ROK I.

Redakcya i Ekspedycya
ul. Wrocławska i róg Gołębiéj n. 9.

ORĘDOWNIK
wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata kwartalna
w mieście 17 sgr. 6 fen., na pocztach 20 sgr.,
egzemplarz sprzedaje się po 1 sgr.

ORĘDOWNIK.

Nr. 115.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się we wszystkich językach za opłatą 1 sgr. 6 fen. od wiersza petytowego.

LISTY
nadsyłać należy franko pod adr.: „Do Redakcyi Orędownika — Poznań.“

Rękopisma
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Młodzianków.
Jutro: Tomasza biskupa.

Poznań, czwartek 28. grudnia 1871.

Słońca wschód 8^{14}, zach. 3^{50}.
Długość dnia 7 godz. 31 min.

Zaproszenie do przedpłaty.

Szanownych Abonentów, Czytelników i Przyjaciół, upraszamy uprzejmie, ażeby z początkiem nowego kwartału pismo nasze nie tylko abonowali, ale także w znajomych sobie kołach jak najgorliwiej popierać i szerzyć je zechcieli, a mianowicie po miastach naszych, — gdzie Orędownik odpowiednio do potrzeb naszych społecznych jeszcze nie dość rozpowszechniony.

Każde pismo polityczne musi mieć swoich przyjaciół, którzy je popierają; na takich to przyjaciół liczy Orędownik i tuszy sobie, że się na nich nie zawiedzie.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu **17½ sgr.**; na prowincyach **20 sgr.** Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, a w Poznaniu prócz Ekspedycyi pisma, księgarnie: J. K. Żupański, Nowa ulica; M. Leitgeber i Spółka, Plac Wilhelmowski; F. H. Rychter, ulica Wilhelmowska; ekspedycya gazet Kantmanna i Palmego, Plac Sapieżyński 1.; handel H. Michaelisa, Małe Garbary; handel cygar L. Kaniewskiego, Wodna ulica; handel J. N. Leitgebra przy Garbarach; handel Affeltowicza, Chwaliszewo 13.; handel Miskiewicza, Ostrówek na Śródce 1.

Przedpłata miesięczna na Poznań wynosi **6½ sgr.**, na prowincyi **10 sgr.** Na miesiąc zapisywać się można tylko w Ekspedycyi

Ekspedycya Orędownika,
Róg ulicy Wrocławskiéj i Gołębiéj 9, I piętro.

Z powodu częstych skarg na spóźnianie się pisma naszego, donosimy Szanownym Czytelnikom, żeśmy wszelkich dołożyli starań, aby od Nowego Roku Orędownik jak najregularniej ich dochodził.

Z powodu ostatniego oświadczenia pana Krzyżanowskiego.

— Punktem rozstrzygającym kwestyą udziału naszego w przyszłéj wystawie był i jest dotąd wniosek p. Krzyżanowskiego. Przez ostatnie swe oświadczenie zamieszczone w Posener Ztg. pan K., tłomacząc pierwotną myśl swego wniosku i dodając do niego poprawkę, którą dotąd zachowywał w tajemnicy, zmienił wprawdzie treść jego, wszakże zdaniem naszem, wniosku samego przez to nie usmał, albowiem tenże, pod względem formy i treści zredagowany przez p. dr. Wasnera został przez komitet przemysłowy przyjęty i p. Tempelhoffowi przekazany. Pan K. jest moralnym motorem wniosku, wszakże w obec niemieckiego komitetu głównego, urządzającego wystawę wnioskodawcą nie jest pan K., ale Komitet przemysłowy. Mimo więc ostatniego oświadczenia pana K. wniosek sam nie stracił na znaczeniu i jak pragniemy, nie straci zapewne także na swej wartości.

Dziennik Pozn., który z taką żarliwością kruszy kopią dla urojonej obrazy godności narodowej, wypowiada dla ostatniego i osobistego wystąpienia pana K., które do całego zatargu tylko więcej trudności przysparza, uznanie, którego ani zrozumieć, ani z dawniejszem pojmowaniem rzeczy Dziennika powiązać nie umiemy. Pomijając wszelkie inne punkta sporne owe niby — ekonomią Orędownika — i wytoczoną mu skargę o zamach stanu na narodowość naszę, — sądzimy, iż służy nam prawo przypomnieć Dziennikowi w interesie dobra powszechnego, iż w tym punkcie zapatrywania nasze winny być zgodne, jeżeli Dziennik nie chce sam z sobą stanąć w sprzeczności.

W jakimże związku stoi to, co Dziennik pisał przed miesiącem, z jego „uznaniem“ dla poprawki pana K., która pierwotną treść wniosku zmienia i utrudnia przyjęcie jego? Czy Dziennik na wytłómaczenie swego zmienionego stanowiska może stawić słuszne powody? Komitet przemysłowy złożony w dwóch trzecich z Niemców przyjął z wszelką gotowością i jednomyślnie wniosek przez p. K. poruszony, o czem Dziennik sam z uznaniem się wyrażał, p. Tempelhoff zapewniał że chętnie będzie przemawiał za przybraniem Polaków do komitetu głównego, tłómaczył się publicznie z inkryminowanych słów, starając się złagodzić ich szorstkość, zwołał wreszcie stosownie do jednogłośnego żądania komitetu przemysłowego, zebranie komitetu głównego na dzień 30 mb., by takowemu stawiony wniosek przedłożyć. W obec takiego położenia rzeczy Dziennik nie ma zgoła powodu akceptować osobistą poprawkę p. K., chyba że odstępuje od swych przekonań, które wypowiedział przed miesiącem, chyba że mu idzie o to, aby godność i przyszłość imienia polskiego bezużyteczną podtrzymywać demonstracyą.

Położenie narodowości naszej pod rządem pruskim jest za nadto poważne, ażebyśmy godność imienia naszego mieli zakładać na powiewaniu chorągiewki narodowej; — jest za nadto groźne, abyśmy solidarność narodową osadzali jedynie na serdecznych wykrzyknikach; „kochajcie się!“ Mogło to wystarczyć ojcom naszym, gdy byli jeszcze panami własnego domu, ale dzisiaj ta polityka serca, ta polityka całusowa, gdy w domu naszym, jak np. w Poznaniu, prawie w dosłownem tego wyrazu znaczeniu już dzierżawami chodzimy, — może nas tylko do reszty zgubić. Tak względy na godność imienia naszego, jak względy na interesa narodowe, — które to pojęcia w słowniku rozsądnej polityki pod jednym winny się znajdować wyrazem, — nakazują nam wszędzie podejmować walkę o byt, nakazują nam pełnić służbę publiczną na każdym posterunku, choćby pozornie najmniej ważnym.

Czy Dziennik Pozn. będzie godność narodową mierzył „talarem,“ czy nie-talarem, przyzna nam każden nieuprzedzony, że owa obraza honoru narodowego jest przezeń gwałtem naciągnięta, i że Dziennik nie szczególnie ją pojmuje, gdy w publiczność usilnie wmawia, że kilka dla nas nienawistnych słów jednostki winno rozstrzygać o zachowaniu się całej społeczności w kwestyi dla niej wcale nie błachej, w której abstynencya nie harmonizuje ani z jej godnością ani z interesem publicznym.

W wielkiej i źle pojętej troskliwości o godność narodową Dziennik zaszedł dalej aniżeli sam myślał. Dziś wypowiada „wszelkie uznanie“ dla ostatniego oświadczenia p. K., które jest takiéj natury, iż przyjęcie wniosku dr. Wasnera przez niemiecki komitet główny utrudnia w najwyższym stopniu podczas gdy przed miesiącem stał na stanowisku tegoż wniosku i sam życzył sobie, ażeby przezeń sporna kwestya została rozwiązaną.

W wstępnym artykule: Wystawa rolniczo-przemysłowa z dnia 1. grudnia pisze Dziennik wyraźnie:

> „Udział Polaków w wystawie zamierzonej tutaj na rok przyszły, uważamy za użyteczny, jakkolwiek inicyatywa do niej nie z polskiego wychodzi łona. **Jedyną** przeszkodą do tego jest fakt niezaproszenia do tego czasu w odpowiedniej formie Zarządu naszego Towarzystwa rolniczego.“

A dalej:

> „Skoro takie zaproszenie nastąpi, uważamy za rzecz pożądaną, ażeby Towarzystwo nasze rolnicze jako reprezentacya polskiego rólnictwa i przemysłu rólniczego w W. Księstwie Poznańskiem, wzięło w wystawie udział.“

Jeżeli Dziennik nie zmienił swego zdania, jakie przed miesiącem wypowiedział, i dotąd uważa udział nasz w przyszłorocznej wystawie za „użyteczny,“ przypuszczamy więc, iż z swej strony nie będzie popierał rzeczy, które rozwiązanie kwestyi spornej tylko utrudniają, i to w chwili, kiedy kwestya ta ma być rozstrzygniętą; inaczej musielibyśmy przypuścić, że uczyniwszy sędzią w sprawie tak ważnej roznamiętnienie umysłów i okrywszy je togą godności narodowej, z własnego zdania abdykuje i pozostawia temuż roznamiętnieniu sądy nie tylko o żywotnych kwestyach społeczności naszej ale i o własnych swych artykułach.

— Dziennik Pozn. w jednym z ostatnich numerów proponuje, ażeby po parafiach naszych zbierać petycye protestujące przeciw wniesionemu już na sejmie przez rząd projektowi do prawa o nadzorowaniu szkół, mającemu na celu usunięcie duchowieństwa od inspekcyi szkólnéj. Gazeta Tor. zgadza się na tę propozycyą, radzi tylko, ażeby się z petycyami pospieszyć, albowiem, jak wiadomo, wniosek rządowy przyj-

dzie pod obrady na pierwszych posiedzeniach sejmu, który podejmie swe czynności już 7. stycznia.

Kilka miesięcy temu, na początku sierpnia, pisaliśmy obszernie o zapowiadanej zmianie inspekcyi szkólnéj i powiedzieliśmy: „Na petycye zbiorowe kładziemy główny przycisk tutaj, jako w państwie konstytucyjnem, w obec którego rządu mamy nie tylko obowiązki i ciężary, ale i prawa.“ Wzywaliśmy do tego duchowieństwo nasze; wykazywaliśmy w obszernych artykułach zaraz po zwinięciu katolickiego wydziału w ministerstwie oświecenia, że sprawa ta prędzej czy później, pod jakąbądź formą przyjdzie na porządek dzienny.

Wówczas jednak nikt nas nie poparł. Dziennik wówczas wyraził swe zgorszenie przez usta kapłana „z Szamotulskiego,“ któremu się nasze wystąpienie nie podobało, twierdząc dosłownie, że możemy rząd pruski naprowadzić na myśl usunięcia duchowieństwa od inspekcyi. Nie bagatela — zdrada solidarności narodowéj!! Nie podobało się to także Tygodnikowi Kat., w którym zgromił nas ks. Wartenberg. Niech nam wolno będzie przy téj sposobności odpowiedzieć ks. W., który sobie tego życzył, że o szczegóły nie będziemy się z nim sprzeczali, i zwrócić mu uwagę na to, że już pięć miesięcy temu w jak najlepszéj wierze obszernie traktowaliśmy sprawę, która dziś przychodzi pod obrady sejmu.

Dziennikowi zaś odpowiadamy, że chętnie zgadzamy się na jego propozycyą stawioną w samą wilię obrad, ubolewamy tylko, że przed pięciu miesiącami Dziennik wyrzucał nam liberalizm, zamiast podjąć propozycyą naszą. Dziś zapóźno urządzać petycye, choćbyśmy się i pospieszyli z niemi, jak radzi Gaz. Tor. Szkoda wielka, że rzecz traktujemy dla artykułów, a nie piszemy artykułów dla rzeczy. Minister stawiając wniosek, wyraził życzenie, ażeby nad nim długo nie debatowano; Nordd. Allg. Ztg zaś, ażeby Niemców przekonać, jakie usługi Nothgesetz wyświadczyć może, poleca je w wstępnym artykule z niedzieli i obok przytacza wyjątki z Czasu i z Kraju, donoszące o naszych stosunkach. Zgadzamy się z Dziennikiem i Gaz. Tor., ale dodajemy, że zgoda nasza spóźniła się, i wniosek rządu przejdzie bez protestu naszych petycyi, jak przeszedł wniosek Lutza.

Gdy w téj ostatniéj chwili trudno myśleć o zbieraniu petycyi, byłoby może dobrze zrobić tak, jakeśmy jeszcze radzili w artykule z dnia 12. mb., ażeby materyały o szkołach naszych posyłać wprost do polskiego Koła poselskiego w Berlinie; być może, że przy obradach posłowie nasi będą mogli zrobić z nich użytek. Taki materyał zawiera korespondencya z Prus zamieszczona w Gaz. Tor. Podobne materyały dadzą się łatwiéj zebrać, aniżeli petycye zbiorowe.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Gazeta Krzyżowa ogłasza pismo ks. Bismarka do hr. Arnima, posła w Paryżu z d. 7. grud. z powodu uniewinienia przez przysięgłych w Melun i w Paryżu zabójców żołnierzy niemieckich. Kanclerz niemiecki zapowiada, że na przyszłość, gdyby odmówiono wydania winnych, Niemcy będą brali zakładników, a nawet grozi zapewnie kontrybucyami. Nienawiść Francuzów idzie tak daleko, że Niemcy muszą zapewnić się co do wykonania traktatów, ale że nie mogą mieć zaufania nawet po ostatnich układach, zawartych z Pouyer-Quertierem. Przestroga ta ks. Bismarka przekonywa, jak daleko Francya upadła. Przed wojną ostatnią żadne państwo nieośmieliłoby się podobnym językiem przemawiać do niéj. Smutniéj jeszcze, że Thiers znalazł się z tego powodu zmuszonym w orędziu swoim do zgromadzenia narodowego spełnić akt skruchy i publicznie zganić sądownictwo francuzkie dla załagodzenia Niemców. Zresztą dokument ten Bismarka, datowany jeszcze 7. grudn., nie ma wielkiéj politycznéj doniosłości, gdyż nie przeszkodził zawarciu frankfurckiéj konwencyi dodatkowéj.

W obecnym składzie sejmu pruskiego stronnictwo konserwatywne liczy 175 głosów postępowo i narodowo-liberaliści 164 głosy (pierwsi 49, drudzy 115). Przy każdem zatem głosowaniu większość będzie po téj stronie, po któréj stanie 54 posłów stronnictwa katolickiego. Polscy deputowani, w liczbie 19, nie mogą być przy tem brani w rachunek, gdyż po większéj części wstrzymują się od głosowania.

Francya. Z powodu zajęcia krzeseł w Zgromadzeniu narodowém przez książąt orleańskich Gambetta, obawiając się, ażeby stronnictwo wzdychające za przywróceniem monarchii w Francyi nie wzięło góry, zaczyna się zbliżać do Thiersa, w którym przynajmniéj jaką taką widzi rękojmią Rzeczypospolitéj.

— Orleaniści pracują nad tem, ażeby zazabrane dobra książętom jak najprędzéj zwrócone zostały. Odnośny wniosek żąda, ażeby tak ruchomy jak nieruchomy ich majątek bezzwłocznie zwrócony został i ażeby je oddano tym członkom rodziny, którzy obecnie ich właścicielami się tytułują.

— Wniosek o przeniesienie Zgromadzenia narodowego przepadł, jak twierdzą, z tego powodu, że większość deputowanych obawia się niespokojów z strony Paryżan, których stracenie Rossla w ostatnim czasie znowu roznamiętniło. Skończy się prawdopodobnie na tem, że rząd Thiersa wróci do Paryża, a obecna sesya odbędzie się jeszcze w Wersalu. Z czasem może i posiedzenia zostaną do Paryża przeniesione.

— Pisma paryzkie wygadywały bardzo na posłów, którzy zamiast się udać do dworów zagranicznych, do jakich ich przeznaczono, siedzieli bezczynnie w Paryżu. Skutkiem tego Thiers polecił posłom, aby bezzwłocznie udali się na swoje stanowiska.

— W Nimes odbyło się tych dni pochowanie zwłok Rossla w jak największéj tajemnicy i z wielkim pospiechem, albowiem rząd nie życzył sobie zbiegowiska ludu. Zaledwie jednemu z krewnych udało się przybyć dość wcześnie na cmentarz. Trumna już była spuszczona do grobu, kiedy nadeszli rodzice rozstrzelanego i pastor Passa. Na drugi dzień policya obstawiła cmentarz, aby przeszkodzić licznéj publiczności, spieszącéj na grób Rossla z koronami.

— Sąd wojenny skazał na deportacyą cięższą i lżejszą i na śmierć, razem 2022 uwięzionych, 12.366 zaś puścił na wolność.

— W Marsylii mają dnia 15. kwietnia p. r. wmurować tablicę pamiątkową w domu, w którym się Thiers urodził dnia 15. kwietnia 1797 roku.

Austrya. Centraliści dokładają wszelkich zabiegów, aby rajchsrat jako tako doprowadzić do skutku. Liczą na Polaków, bo bez nich nic nie zrobią. Polscy deputowani mają zjechać do Wiednia 27. mb., w którym to dniu rajchstat będzie zagajony, zanimby jednak wzięli w nim udział, wprzódy mają się naradzić.

Centralistów wszystkich będzie w rajchstrasie 92, a federalistów 110. Pomiędzy federalistami jest wielu takich, którzyby za pewnemi ustępstwami zgodzili się z centralistami. W każdym razie są bardzo słabe widoki, ażeby rajchsrat mógł decydować w ważniejszych sprawach. Rząd czuje to i dla tego zamyśla podobno rajchsrat rozwiązać po krótkiéj sesyi, skoro tenże uchwali wydatki na przyszły kwartał. Zatem mają być rozpisane nowe wybory, ażeby jak najwięcéj centralistów wybrać.

Gazeta Nar. widząc niezaradność naokoło proponuje, ażeby wszyscy deputowani zebrali się w Wiedniu prywatnie i zgodzili się na wzajemne ustępstwa, inaczej bowiem w rajchsracie nigdy do zgody nie przyjdzie.

Ze Żmudzi odebrała Gazeta Nar. następujące wiadomości: Lud nasz dał nowy dowód silnego przywiązania do religii ojców swoich.

O kilka mil od Wilna leży na Żmudzi wieś Szyrwinty, na trakcie do Wilkomierza, otoczona wielu mniejszemi osadami. Od téj wioski leży kościół parafialny tak odległe, że idący na nabożeństwo włościanie zmuszeni byli tracić wiele czasu, w ciągu doby nie było bowiem podobno zajść do kościoła i wrócić napowrót. Niedogodność taka natchnęła włościan z Szyrwintów i okolicy wystawić dla siebie osobną kaplicę. Zebrano potrzebną ilość pieniędzy i przed 15 już laty myśl powziętą urzeczywistniono. Rząd jednak carski oddany prześladowaniu religii katolickiéj, w 1869 roku zabronił odprawiania nabożeństwa, a kaplicę nakazał zamknąć. Cierpiał z tego powodu wiele lud, znosił jednak wytrwale przykrości. Władze moskiewskie nie zadawalniały się tém jednak, samo istnienie kapliczki było im nie na rękę, a więc podobno z przyzwoleniem miejscowego proboszcza pod pozorem, że jest zagrożoną rozwaleniem się, udecydowały ją rozebrać i sprzedać na drzewo opałowe żydom. To oburzyło do wysokiego stopnia lud, gdy więc przyszli robotnicy do niszczenia kapliczki, włościanie z Szyrwint i okolicy widząc w tem zamach na swą własność, bo kościół za ich pieniądze i ich pracą powstał, nie pozwolili go rozbierać. Przyjechał więc wtedy urzędnik policyjny, tak zwany prystaw i blaskiem swego munduru chciał zasłonić robotników od groźby włościan; nie jednak i on nie wskórał, lud nie usłuchał jego rozkazów i musiał odjechać z kwitkiem. Isprawnik (naczelnik powiatu) nie zdołał swą powagą poskromnić ludu, a więc doniósł gubernatorowi, że chłopi podnieśli bunt, potrzebuje przeto żołdactwa, aby ich należycie ukarać. Satrapa wileński posłał mu zaraz do rozporządzenia 2 kompanie.

Dowódzca takowych idąc na wyprawę, rozesłał naprzód na zwiady szpiegów, aby mu donieśli, jakie są zamysły buntowników, sam zaś ostrożnie zbliżał się do miejsca wyprawy. 3000 włościan stoi gotowych do boju, donieśli szpiedzy i kozacy panu oficerowi, a ten otrzymawszy taką wiadomość, uznał się zagrożonym, zatrzymał się więc w pochodzie, przez kozaków zaś dał znać do Wilna, że jest w niebezpieczeństwie, żąda przeto spiesznej pomocy. Jenerał-gubernator zatrwożony otrzymanym raportem, śle do Petersburga wiadomość, że na Litwie rewolucya i zaraz posyła w pomoc do Szyrwint jeszcze 4 kompanie, trochę kozactwa i dział zdaje się kilka. Car dla oddalenia zmartwienia już zapewne za pomocą alkoholu starał się uzbroić w odwagę, a rozmarzony pocieszał się przyjaźnią Bismarka. W Wilnie też przestrach zapanował wielki najzupełniej nieuzasadniony. Ruskija Wied. tak opisują owo zajście:

„Kiedy wojsko prowadzone przez oficerów zbliżało się ku wiosce, włościanie nazwani w raportach policyjnych buntownikami, wyszli na spotkanie nie tylko nie uzbrojeni, lecz wszyscy z uchyloną głową, ze łzami w oczach i w ręce oficerów złożyli prośbę, aby zechcieli powstrzymać rozwalenie ich kościoła. Pułkownik żandarmeryi odpowiedział, iż to nie jest w jego mocy, ale wkrótce ma przybyć gubernator, to rzecz tę załatwi. Włościanie wyznaczyli więc 20 delegowanych dla rozmówienia się z gubernatorem. Po przybyciu tegoż w całéj gromadzie dał się słyszeć jednolity płacz, 3000 mężczyzn i kobiet otaczających kościół zalewało się łzami. Delegaci zaś zbliżywszy się do gubernatora oświadczyli: „Cesarz dał nam prawa obywatelskie, a więc my nie chcemy wierzyć, żeby on pragnął nam odebrać kościół i religią i dla tego nie wierzymy naszéj policyi, nawet księdzu, który nas upewnia, że występuje z woli cara. Powiedz nam pan prawdę całą, czy w samej rzeczy cesarz nakazał wam zniszczyć nasz kościół, my spełniamy wszystko czego sobie życzy cesarz, lecz nie możemy pozwolić, żeby świątynia nasza dostała się niechrześcianom, lub zrobiono z niéj szynk. Łkania tłumu kilkotysięcznego wywarły wpływ na obecnych. Gubernator więc oświadczył, że kaplica ich nie będzie rozwalona, że oni będą mieć swego księdza o co dopominali się bezustannie w ciągu lat trzech.“ Pismo to dodaje, że ks. proboszcz smutną odegrał rolę w całem zajściu, lud jest mocno przeciwko niemu wzburzony, wołał ciągle: „Na Boga prosimy was o uwolnienie nas od zdrajców religii antichrystów.“ Gubernator więc pozostawił straż przy księdzu, przewidując, iż grozi mu niebezpieczeństwo.

Zajście to rzuca bardzo korzystne światło na nasz lud wiejski, który w obronie wiary swych ojców, chętnie jest gotów poświęcić swe życie.

— Korespondent z Wołynia do Czasu pod dniem 14. grudnia między innemi donosi; Policya nie mając co lepszego do robienia, doniosła była jenerał-gubernatorowi w Kijowie, że urzędnicy Polacy radziwiłowskiej komory, za biletami wydawanemi przez naczelnika okręgu, jeździli do Lwowa na zjazd patryotyczny który miał się tam odbywać przeszłéj jesieni. Ks. Dondukow Korsakow wysłał natychmiast komisyę dla przeprowadzenia śledztwa. Indagacze, do których należy i żandarmerja, toczą się już od kilku dni. Naczelnik okręgu staje w obronie swoich podwładnych, ręcząc za nich, że nie mieli i nie mają żadnego udziału w polsko-politycznych knowaniach. Nie można powiedzieć, jaki obrót weźmie ta sprawa, obawiać się wszakże należy, aby nie posłużyła ona za pozór do wydalenia i tej garstki Polaków ze służby rządowej; którzy jakimś cudem zostają dotychczas przy komorze. Co do księży naszych, to

...oni podawnemu ciągle narażeni na rozmaite szykany policyi innych władz rządowych; niedawno w dyecezyi tutejszéj w rozkazu jenerał-gubernatora kilkudziesięciu księży przerzucono z jednego miejsca na drugie, i to w odległe od dotychczasowego pobytu strony. Kilkunastów zaś niechcącym się poprawić (!). Korsaków rozkazał wyjechać z kraju; każdemu wraz z paszportem konsystorz w ręcza 25 rubli na koszta podróży na granicy. W téj liczbie znajdaje się były sekretarz wywiezionego biskupa Borowskiego, ks. Królicki. Według doniesieńz gaet petersburgskich, ustawa warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu została przez rząd zatwierdzona.

Rosya. Goniec urzędowy wskazując bardzo przyjazne stósunki między Moskwą i Ameryką, mówi, że trudności wynikłe z powodu osoby posła moskiewskiego w Ameryce, Katakazo już wyrównane zostały.

Tenże dziennik rozbierając system polityczny Moskwy względem Niemiec, mówi: Interesa obu państw są dostatecznie z sobą solidarne, aby nie miały przekładać zgody nad starcie; nie są jednak te interesa tak rozległe, aby związek ich miał zagrażać Europie. Interesa ich są dość potężne, aby nie miały się nawzajem szanować i oddawać sobie usługi, jednak nie tak rozległe, aby jedno z nich mogło myśleć o pochłonięciu drugiego.

— Russ. Wied. donoszą, że komitet słowiańskiéj dobroczynności rozprzestrzenia obecnie zakres swej działalności przez otwarcie przy klasztorze żeńskim aleksiejewskim w Moskwie szkoły żeńskiej dla Słowianek południowych.

Włochy. Z końcem grudnia rezydencya królewska stanowczo zainstalowaną będzie w Rzymie. W dniu 29 bm. cała kancelarya królewskiego gabinetu i ministerstwo królewskiego domu przeniesie się do Rzymu. Król ma przybyć d. 30 grudnia na noworoczną uroczystość, i całą zimę ma przepędzić w Rzymie.

— Zachowanie się rządu włoskiego w obec papieża jest dość ostrożne. Rząd włoski nie myśli żadnych stawiać przeszkód nowomianowanym przez papieża biskupom włoskim, byle tylko ci dopełnili wszelkich formalności prawem przepisanych, a mianowicie, aby przedstawiali rządowi swoje nominacye. Unita Cattolica, utrzymuje, że biskupi nie myślą dopełnić i téj formalności.

— „Przed niejakiem czasem, pisze Czas, krążyła wieść, że żołnierz włoski, stojący u wielkiej bramy Watykanu, zmierzył się z karabinem do sługi watykańskiego, a następnie do jednego z kardynałów, który chcąc się przekonać o prawdzie tego zdarzenia, uchylił okno. Fakt ten potwierdzony nam został przez znajomego przybyłego świeżo z Rzymu, z tym szczegółem, że stać się to miało, gdy papież przechadzał się po krużganku, z msgrm Ricci. Dzienniki rzymskie podniosły ten wypadek bardzo groźnie. W skutek tego cofnięto wszystkę straż włoską z Watykanu, mającą przeznaczenie straży honorowej, a która skutkiem zapewne informacyji mylnych, uważała się za straż pilnującą więźniów. Watykan więc, który miał być strzeżony przez wojsko, jest dziś zupełnie otwarty. Fanfulla utrzymuje, że wypadek ten dał powód ministrowi włoskiemu spraw zagranicznych do pisania okólnika, w którym tłumaczy się z tego wydarzenia, i usprawiedliwia rząd swój, iż ten pragnąłby zachować wszelkie środki ostrożności. Powodem tego okólnika ma być, że kardynał Antonelli rozesłał do nuncyatur opis pomienionego zajścia."

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań 27 grudnia. Święta Bożego Narodzenia przeżyliśmy odwiecznym zwyczajem odziedziczonym po praojcach naszych. Wieczerza wigilijna zgromadziła około stołu familijnego grono nietylko najdroższych członków rodziny, ale nadto i przyjaciół. Staropolskim zwyczajem łamano opłatek, ścieśniając węzły rodzinne i przyjacielskie, zawiązując nowe, składając sobie wzajemne życzenia dosiego roku. O północy przerwały dzwony ciszę i milczenie, zwołując wiernych na modlitwę do świątyni Pańskiéj. W sam dzień Narodzenia Pańskiego spieszyli wierni przed jutrzenką na „Pasterkę," gdzie ...... „W żłobie leży" i „Anioł pasterzom," zwiastowały Narodzenie Zbawiciela świata.

— * W stowarzyszeniu Czeladzi katolickiej odbyły się dwa przedstawienia amatorskie w pierwsze i drugie święto. Teatr był przepełniony, gra amatorów wypadła wyśmienicie. Poczem nastąpiły żywe obrazy, które także świetnie wypadły, zwłaszcza „Ave Maris stella."

Teatr polski. Wczoraj odegrano w teatrze Hildebranda sztuki: „Nie masz dymu bez płomienia", „Nikt mnie nie zna" i „Chłopi arystokraci." Teatr był tak przepełniony, że trudno było się ruszyć, w końcu zabrakło biletów, zatem wracali goście do domu. Przedstawienie udało się wybornie, publiczność bawiła się serdecznie, a p. Hennig jak zwykle, niewyczerpany w swym humorze, wywoływał często oklaski i wesołe uczucia. Miłem było spostrzeżenie nasze że teatr był zapełniony przeważnie, bo w czterech piątych, widzami ze stanu średniego. Jest to najlepszy dowód, że teatr oddziaływa na społeczeństwo nasze korzystnie i że Dyrekcya zadowalnia wymagania publiczności. Dziś, w srodę w teatrze miejskim. „Wojna kobiet" czyli „Walka o miłość." Po raz pierwszy. Komedya w 3 aktach. W sobotę 30 grudnia. „Otello", tragedya w 5 aktach Szekspira. Benefis p. Konarskiego.

Rozmaitości.

— **Nowy dowód** obracania się ziemi około swej osi. Zauważono powszechnie, że pociągi kolejowe, idące w kierunku od południa ku północy, a raczej od równika ku biegunowi, wykazują pewne napięcie do wykolejenia ze wschodnich swych szyn i że naciskają na nie daleko silniéj aniżeli na zachodzie; przytem nacisk jest silniejszy, czém większa jest chyżość pociągu. Rzeczy się mają odwrotnie, gdy pociąg dąży w kierunku przeciwnym, to jest od bieguna do równika na naszej półkuli; wtenczas nacisk będzie silniejszy na szynach zachodnich i wykolejenie się z nich będzie daleko częstszem. Objaw ten tłomaczy się obracaniem ziemi około osi, a rachunek wykazał, że lokomotywa ważąca 500 centnarów, powiększa swe ciśnienie o 6 i pół funta przy chyżości pociągu towarowego.

— **Wystawa kotów** odbywa się znowu w Londynie w pałacu kryształowym już po raz drugi w tym roku. Wystawiono 459 kotów, większą częścią swojskich, wiele także australskich, indyjskich, siamskich, i z innych krajów. Między innemi znajduje się także kot czarny o krotkim włosie, który, jak katalog powiada, przetrwał całe oblężenie Paryża, nie zostawszy zjedzonym.

— **Wybuch na słońcu.** Astronomowie utrzymują, iż temi czasy nastąpił gwałtowny wybuch na powierzchni słońca. Ogromny wyskok świetlany, czyli tak zwana protuberancya, którą obecnie, dzięki pomocniczym środkom nauki, można prawie z pewnością uważać za gaz wodorodowy, z niesłychaną szybkością wydobywszy się z jądra słonecznego, wzniosła się na 5000 mil po nad świetlaną sferę słońca. Po upływie pół godziny cała ta masa rozprysła się na drobne szmatki, które po 10 minutach można było obserwować wzniesione w pewnéj części do wysokości 60,000 mil nad powierzchnią słońca. Wybuchy wulkaniczne na naszym planecie nie mogą dać ani cienia pojęcia o gwałtowności i rozmiarach tego wybuchu na słońcu. Słusznie się stawia pytanie, czy też to zaburzenie słoneczne nie wpłynie na stan naszéj atmosfery? Dawno już wiadomo, że nawet cokolwiek większe plamy na słońcu już oddziaływają na igłę magnesową w naszych obserwatoryach magnetycznych. Przypuszczają też za rzecz możliwą, że burze magnetyczne na ziemi znane powszechnie pod nazwą „zorzy północnéj," przypisać należy gwałtownym przewrotom, zachodzącym na słońcu. Zorza północna tak ściśle się kojarzy z magnetyzmem ziemi i nieba, iż środek jéj korony zawsze przypada w punkcie nieba, wskazywanym przez kierunek swobodnej igiełki magnesowéj. Przy takim tedy związku magnetyzmu ziemi nieba i słońca, zdaje się niepodobieństwem, ażeby straszliwe wstrząśnienie, o którém powyżéj mowa, pozostało bez wpływu na ziemię.

Wiadomości literackie.

— * Czytamy w Kur. Warsz., że od Nowego Roku 1872 wychodzić będzie w Warszawie „Gazeta przemysłowo-rzemieślnicza, pismo tygodniowe z rysunkami pod redakcyą Aleksandra Makowskiego, znanego na tem polu pracownika. Poświęcona ona będzie głównie przemysłowi i zawierać będzie artykuły: ekonomiczne: O szkołach rzemieślniczych, o cechach, o świętowaniu, ubezpieczeniach, kasach wzajemnej pomocy, stowarzyszeniach itp. Techniczne: o wynalazkach, fabrykacyach rozmaitych, o ulepszeniach, doświadczeniach krajowych i zagranicznych w dziedzinie budownictwa, przemysłu i rzemiosł. Informacyjne: o wystawach, jarmarkach, przedsięwzięciach rozmaitych, patentach, wagach, miarach, telegrafach itp. Mamy nadzieję, że pismo to chociaż w większej części potrzebom przemysłowców Król. Polskiego odpowiadające i w nas budzić będzie pewien interes. Liczne stowarzyszenia przemysłowe w Księstwie, panowie przemysłowcy, powinni prenumeratą poprzeć potrzebną egzystencyą tego pisma, na którego wydawnictwo kilkunastu przemysłowców warszawskich potrzebny zebrało kapitał. Tutejsza księgarnia J. H. Richtera ofiaruje swe pośrednictwo w dostarczaniu téj gazety, któréj prenumerata kwartalna 8—9 złp. wyniesie.

Wiadomości handlowe.

Na wielostronne życzenie podajemy od dnia dzisiejszego giełdę berlińską ustawioną podług najświeższej Borsen Ztg.

Ponieważ z powodu świąt nie doszła nas żadna z giełd, dla tego powtarzamy ostatnią. —

CENY TARGOWE.

Poznań, 20. grudnia.				najwyższe sgr.	średnie sgr.	najniższe sgr.
Pszenica piękna za szefel	84	fnt.		$103\frac{3}{4}$	$97\frac{1}{2}$	97
„ posiednia	„	„	„	96	95	90
ordynarna	„	„	„	$87\frac{1}{2}$	85	$82\frac{1}{2}$
Żyto piękne	„	80	„	67	66	$65\frac{1}{4}$
„ pośliednie	„	„	„	65	$63\frac{3}{4}$	63
ordynarne	„	„	„	$62\frac{1}{2}$	$61\frac{1}{2}$	$61\frac{1}{2}$
Jęczmień duży	„	74	„	55	$52\frac{1}{2}$	50
„ mały	„	„	„	$52\frac{1}{2}$	$51\frac{1}{4}$	50
Owies	„	50	„	36	35	33
Groch wiązący	„	90	„	66	65	64
„ na paszę	„	„	„	$63\frac{1}{2}$	$62\frac{1}{2}$	60
Rzepik zimowy	„	„	„	—	—	—
Rzep	„	100	„	—	—	—
Rzepik letni	„	„	„	—	—	—
Rzep	„	„	„			—
Tatarka	„	„	„		—	
Kartofle	„	100	„	—		
Wyka	„	90	„	—	—	
Koniczyna czerwona za ct. 100 ft, tal.				—	—	

Gdańsk 20 grudnia. Pszenica słabiej. Ordynarna, czerwona-pstra, pstra jasna i wysoko pstra 120-123 funt. od 70—73 tal Czerwona 126—132 75—78 tal, za 2000 funt

Żyto 120—125 fnt $52\frac{1}{2}$—$55\frac{1}{2}$ tal. za 2000 fnt.

Jęczmień mały 102-108 fnt. 43—46 tal. duży 108—114 fnt. 45—50 tal za 2000 fnt.

Groch według jakości $48\frac{1}{2}$—51 tal dob. wrący do —51 tal. za 2000 fnt.

Owies 40—42 tal. za 2000 funt

Okowita za 8000% tr. $21\frac{1}{2}$—$\frac{5}{16}$

Wrocław, 16. grudnia

				piękna	śred.	pośled,
Pszenica biała (za szef.)	sgr.		—	103	95	86
óto żółta	„	„	—	99	95	86
Żyto	„	„	—	73	69	64
Jęczmień	„	„	—	59	55	50
Owies	„	„	—	34	33	32
Groch	„	„	—	78	72	65

Koniczyna czerw. 17—$21\frac{1}{2}$ tal. biała 19—24 tal. szwedzka 28—34 tal. za ctr.

Ziemniaki $2\frac{3}{4}$ sgr. za meckę.

Papiery: stałe. Pożyczka państwowa 4% z r. 1868 $95\frac{3}{4}$

Akcye marchijsko-poznańskie 5%	$78\frac{1}{4}$
Obligi państwa pr. $3\frac{1}{2}$%	89
Poznańskie nowe listy zastawne 4%	$92\frac{1}{8}$
Poznańskie listy rentowe	$93\frac{1}{2}$
Polskie listy zastawne 4%	$72\frac{3}{4}$
Rosyjskie banknoty	$82\frac{1}{2}$
Francuzy	228-4
Losy 1860 5% austryackie	$88\frac{1}{4}$
Amerykany	
$7\frac{1}{2}$ procentowe Rumuny	$41\frac{1}{2}$
Włoska pożyczka 5%	66

Bank rolniczo-przem. *Kwilecki Potocki i Sp.* $104\frac{1}{4}$ pł. dnia 21. grudnia na giełdzie berlińskiej.

Berlin 21 grudnia. 1000 Kgr. pszenica loco grudzień pł. 79 tal.; grudzień styczeń — tal. luty marzec tal.; kwiecień pł. $79\frac{1}{4}$ tal .. żyto gr. $58\frac{1}{4}$-$\frac{3}{4}$ tal. gr. stycz. $57\frac{1}{4}$ tal. pł lut. marz. tal.; 4 wiec. $56\frac{5}{8}$ tal. pł; Jęczmień wielki i mały 46-59 tal. Owies loco grudz $46\frac{1}{4}$ tal. p. gr. stycz $46\frac{1}{4}$ tal. na wiosnę $46\frac{7}{8}$ tal. Groch wrący 54-60 tal.; na paszę 50-53 tal, Rzep tal. Petrolej loco $26\frac{1}{4}$ tal. grudz. $13\frac{1}{3}$ tal. grudz. stycz $13\frac{1}{3}$ tal. styczeń luty $13\frac{1}{3}$ tal. Okowita 100 litrów po 100%-10,000% grudzień 23 tal. 5-3 sg. pł: grud. styczeń 23 tal. 3-1 sg. pł. stycz. luty - tal. kwiecień maj 23 tal. 7-5,6 sgr. pł.

Na Gniezno i jego okolicę urządziliśmy u Pana **Langiego**,

księgarza w Gnieźnie,

ajenturę do przyjmowania anonsów.

Ekspedycya Orędownika.

Zaproszenie do przedpłaty na .

PRZEGLĄD LWOWSKI

Pismo poświecone sprawom religijnym, naukowym, literaturze i kwestyom polityczno-socyalnym.

PRZEGLĄD LWOWSKI wychodzić będzie w roku przyszłym tak samo jak dotąd 1go i 15go dnia w każdym miesiącu w zeszytach od $3^{1}/_{2}$ do $4^{1}/_{2}$ arkuszy ścisłego druku na pięknym welinowym papierze.

Zamieszcza: Rozprawy historyczne, naukowe, literackie. Przegląd dziennikarstwa. Przegląd literatury historycznej. Zapiski z literatury francuzkiej. Recenzye dzieł polskich. Notatki bibliograficzne. Powieści. Wiadomości ze świata katolickiego. Korespondencye z Rzymu, Paryża, Poznania, Berlina. Dwutygodniki krakowskie. Przegląd z Wielkopolski. Dwutygodnik polityczny i kronikę.

Do współpracowników Przeglądu między innymi należą: hr. Maurycy Dzieduszycki. O. Kajsiewicz. Ks. Kalinka. Ks. Golian. Hr. Ludwik Dębicki i Dr. Stefan Pawlicki.

W pierwszych poszytach od Nowego Roku Przegląd Lwowski rozpocznie zamieszczać piękne powieściowe obrazki p. Władysława Łozińskiego.

Prenumerata roczne dla Galicyi wynosi zlr. 8, kwartalnie 2.
Dla Prus talarów 6, kwartalnie $1^{1}/_{2}$.

Prenumeratę odbiera:

Administracya Przeglądu we Lwowie,
(521 3-1) Kamienica kapitulna nr. 7.

Po cenach najumiarkowańszych polecam mój dobrze zaopatrzony

SKŁAD WYROBÓW ZE ZŁOTA I SREBRA

w najnowszym fasonie. — Jak dotychczas, tak i nadal będzie staraniem mojem zadowolnić Szanownych Odbiorców, tak ceną, jako też sumiennem wykonaniem. 514 3-1

Antoni Stark,
Jubiler i Złotnik,
Ulica Nowa Nr. 70.

Szanowną Publiczność mam zaszczyt uwiadomić, iż skład mój **wszelkich towarów z miedzi i mosiędzu** przeniosłem z domu z Wielkich Garbar nr. 10 do mojej nowej fabryki przy ulicy **św. Marcina nr. 72.** (434).

J. KRYSIEWICZ.

Wszelkie interesa moje załatwiają się odtąd w mem biurze przy nowej fabryce przy ulicy **św. Marcina nr. 72.** (435).

J. Krysiewicz.

Nastrzykiwanie
Profesora Dr. Lapierr'a
leczy *) w **3 dniach** każde zapalenie **cewki maczowej,** jako też białe, nawet zastarzałe **upławy** u kobiet. Wskazówka do użycia gratis. Za przesłaniem 1 tal. 20 sgr. odbiera się flaszeczkę tego płynu. Za tajemnicę ręczy się. (365).

A. Witt,
Lindenstr 18. Berlin.

*) Tysiące wyleczono.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, iż urząd patrona Związku Spółek zarobkowych polskich przyjmuje tymczasowo w miejsce [illegible] Kantaka p. **dr. Kazimierz Szulc**, mieszkający w Poznaniu u Sterna „Hotel de l'Europe."

Poznań, dnia 10. grudnia 1871.

Komitet Główny
Związku Spółek zarobkowych polskich. 520 1.

Bardzo stosowna książka na Gwiazdkę.

Żywot N. Maryi Panny, tudzież cuda i łaski, jakich wierni za Jéj wstawieniem się doznali. Przez X. Konst. Damrotha, dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Kościerzynie. Str. 211. Cena $7^{1}/_{2}$ sgr. z przesyłką franko $8^{1}/_{2}$ sgr., z oprawą 10 sgr., z pozł. 11 sgr. Książka ta mianowicie czcicielom N. Maryi Panny polecenia [illegible], znajdować się [illegible] winna i w najuboższym domu.

Józef Chociszewski.
(454 4—2.) Poznań.

Epilepsyą,
(wielką chorobę)
leczy przez korespondencyą, środkiem wielokrotnie za skuteczny uznanym. (366).

A. Witt.
Lindenstr. 18. Berlin.

We wtorek dnia 28. stycznia r. b. o godzinie 11tej przed południem [illegible] się w lasach kórnickich (Obrębie Czmon Bgi) licytacya na 110 sztuk sosnowego budulcu.

Zarząd leśny. [illegible]

Teatr amatorski
w Szubinie
w niedzielę dnia 31. grudnia
o 7ej godzinie wieczorem
w lokalu p. Niedbalskiego
odegrany przez
Członków Tow. Przemysłowców.
I. miejsce 10 śbr.
II. miejsce $7^{1}/_{2}$ śbr.
III. miejsce 5 śbr.
Biletów dostać można u p. Niedbalskiego.
[illegible]

Maison Deltour à Frères
Bordeaux.

Polecając swój hurtowy handel wyborowych win czerwonych i białych koniaków i likierów, oświadczamy, że pełnomocnikiem bezpośrednio zamianowaliśmy Pana J. Wróblewskiego w Poznaniu i zaręczamy za dobroć naszych produktów.

Odwołując się do powyższego pełnomocnictwa polecam się Szanownemu Obywatelstwu i Czcigodnemu Duchowieństwu.

W tych dniach otrzymałem próby win czerwonych i białych, koniaków, jako też Madery, Malagi, Lunel i Muscat, które w tymczasowem mojem mieszkaniu ul. Ślósarska No. 5 od 10. do 12. i od 2. do 4. widzieć można. Ceny win i koniaków zamawianych u mnie są te same co w Bordeaux.

J. Wróblewski.
(467 4—1.)

Urzędnik Gospodarczy

znający gruntownie swój zawód, obeznany z wszystkiemi gałęziami administracyi, mogący stawić kilka tysięcy talarów kaucyi własnego majątku, poszukuje stosownego miejsca. Adres w ekspedycyi Orędownika. (494 5—2)

Karól Ławicki, członek Zarządu i pisarz Towarzystwa Pożyczkowego, umarł po dłuższej chorobie dnia 24go grudnia o godzinie 11tej wieczorem, przeżywszy lat 49. Pochowanie zwłok jego odbędzie się w czwartek dnia 28. t. m. o godzinie 3ej z południa z ulicy Koziej na cmentarz św. Maryi Magdaleny, o czem donoszą przyjaciołom i znajomym. 525 1.

Familia.

Wielki zapas

butów wszelkiego rodzaju po tanich cenach

A. Dzierzkiewicz.
[illegible] Ul. Wrocławska 37.

Ucznia poszukuje cukiernia

F. Rudzkiego
Wielkie Garbary Nr. 41. (5013-1)

Stosownie do polecenia zarządu Towarzystwa rólniczego dla powiatów średzko - wrzesińsko - gnieźnieńskiego mieć będę popularny wykład o nowych miarach i wagach w dniu 31. m. b. o godzinie 2éj po południu w szkole katol. w **Kostrzynie**, prosząc o liczny udział miasta i okolicy. 524 1.

M. Konieczny, nauczyciel.

Dla jednorocznych!

Kursa przyspasabiające do służby jednoroczni. 515 3-1

Dr. Theile,
Ulica Fryderykowska, 18. 2. piętro.

Walenty Stefański

już nie jest od dnia dzisiejszego kasyerem Spółki naszej, o czem Spólnikom donosi 516-1

18. grudnia 1871.

Wielka Rada Spółki Pożyczkowej Pelplińskiej.

Nowy Sekretarz powszechny.

Książka podręczna do pisania listów. 291 str., opr. 1 tal. 15 sgr. **Słownik** pol.-niem. i niem.-polski. 711 str. pięknie opr. 1 tal. $7^{1}/_{2}$ sgr. **Atlas** zawier. 25 kart. opr. 11 sgr. Kupujący razem cztery dzieła, stósowne bardzo na gwiazdkę, płaci tylko **2 tal. 25 sgr.**

J. Chociszewski,
[illegible] Poznań.

NAUKĘ

o nowych miarach i wagach

[illegible] w STRZELNIE nauczyciel pan **A. Rohr** w dniach **28. grudnia** b. r. i **1. stycznia** r. przyszł., w lokalu p. **Wegnera** o godzinie 2. po południu, o czém wszystkich, chcących z tego korzystać, zawiadamia 517-1.

Dyrekcya
[illegible] dla pow. Inowrocławskiego.

Szanownej Publiczności

[illegible] skład nasz [illegible] asortowany bielizny i negliżów w każdym guście dla każdego wieku płci obojga, oraz wyroby flanelowe, barchanowe i inne przedmioty wełniane. Obstalunki roboty podług przysłanej miary jako i całe wyprawy wykończają się w najkrótszym czasie.

Siostry Hadasz,
(168 4-1). Wrocław, Bischofstrasse No. 10.

UCZEŃ,

mający chęć wyuczyć się introligatorstwa, może zaraz wstąpić w miejsce. 507, 3.1

J. Młynkiewicz,
Poznań, ul. Jezuicka Nr. 7.

Do obstalunków na torty, strucle i t. p. poleca się cukiernia (505 1-1)

F. Rudzkiego
Wielkie Garbary Nr. 41.

Nakładca i redaktor odpowiedzialny dr. Roman Szymański w Poznaniu. Czcionkami Nowej Typografii p. T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.